

DOKUMENT NR 2

Wojciech Malajkat

**PROGRAM DZIAŁANIA
TEATRU WSPÓŁCZESNEGO W WARSZAWIE
NA LATA 2024-2029**



**LITERATURA
AKTORSTWO
PUBLICZNOŚĆ**

A handwritten signature in blue ink, located in the bottom right corner of the page.

WSTĘP

Teatr Współczesny w Warszawie jest instytucją o bogatej, 75-letniej historii, a jego renoma na mapie teatralnej stolicy i kraju jest wartością niepodważalną. Wysoki poziom artystyczny realizowanych i prezentowanych przedstawień zawdzięcza przede wszystkim wybitnemu zespołowi pracowników, którzy z oddaniem, kreatywnością i odwagą angażują się w działalność statutową instytucji. Ten potencjał ludzki jest najwyższą wartością, którą zamierzam pielęgnować i rozwijać. Pełen wielkich osobowości Zespół Artystyczny, profesjonalny i zaangażowany pion Pracowników Technicznych oraz sprawny i odpowiedzialny Dział Administracyjny są w moim przekonaniu gwarantem utrzymania wysokiej rangi artystycznej sceny i jej ewolucyjnego rozwoju.

Nie jest tajemnicą, że – trwająca ponad 40 lat – kadencja ustępującego ze stanowiska dyrektora Macieja Englerta, jest jedną z najdłuższych w historii polskiego teatru. Nadchodząca zmiana, po tak długim okresie urzędowania, w oczywisty sposób musi rodzić wśród pracowników i pracowniczek teatru obawy co do przyszłości ich miejsca pracy. Los teatru nie jest też obojętny jego wiernej, stałej publiczności. Głównym obowiązkiem nowego dyrektora musi być więc zadbanie zarówno o osoby pracujące w instytucji, jak i ją odwiedzające – zagwarantowanie, że Teatr Współczesny zachowa swój generalny profil, a konieczne zmiany w repertuarze i funkcjonowaniu teatru, będą przebiegać w sposób ewolucyjny, transparentny i w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi.

Między innymi z powyższych powodów startuję do konkursu razem z Marcinem Hyncarem – aktorem, reżyserem, menedżerem kultury, dyrektorem teatrów. Jest on moim wieloletnim, zaufanym współpracownikiem, a teraz również wyznaczonym przeze mnie kandydatem na zastępcę dyrektora ds. artystycznych. Udało nam się wypracować wspólną wizję rozwoju Teatru Współczesnego, obaj doskonale znamy jego zespół, z którym pracowaliśmy jako reżyserzy spektakli. Obaj również z pełnym szacunkiem i uznaniem odnosimy się do osiągnięć dotychczasowej dyrekcji, co nie znaczy, że nie chcemy rozwijać teatru według własnej wizji. Wspólnie dostrzegamy też pewne obszary w działaniu instytucji, które wymagają świeżego podejścia i udoskonalenia (o czym w dalszej części niniejszego dokumentu).

Wreszcie wierzę, że wspólnie jesteśmy gwarantem rozwoju instytucji, przy jednoczesnym zachowaniu szacunku wobec jego wypracowanego profilu opartego na trzech – ważnych również dla nas – filarach, którymi są: wybitna literatura, rzetelne aktorstwo oparte na rzemiośle i szacunek wobec publiczności.

CO TO JEST „TEATR WSPÓŁCZESNY”

Zanim przedstawię plany repertuarowe na pierwszy i kolejne zaplanowane przez nas sezony artystyczne, chciałbym na chwilę zatrzymać się przy definicji zawartego w nazwie instytucji przymiotnika „współczesny”, ponieważ uważam, że siłą rzeczy powinien określać on jej charakter.

W mojej ocenie „współczesny” nie powinien odnosić się ani do czasu, w jakim powstał tekst stanowiący podstawę danego spektaklu, ani do estetyki, w jakiej jest on realizowany. „Współczesny” znaczy w moim przekonaniu tyle, co: odnoszący się do aktualnej kondycji człowieka oraz świata, w jakim ten funkcjonuje. W tym znaczeniu na wskroś współczesna może być nie tylko nowa dramaturgia, ale i sztuka Czechowa, Shakespeare’a i Ajschylosa, co teatr na całym świecie udowodnił już niejednokrotnie.

Głównym pytaniem, jakie chcę zadawać sobie i zapraszam do współpracy twórcom i twórczyniom jest więc pytanie o to, czy proponowany przez nas temat spektaklu, sekunduje współczesności, odnosi się do aktualnych wydarzeń, nadąża za szybko zmieniającą się rzeczywistością. Czy wchodzi z nią w dialog? Analizuje ją lub stanowi antidotum na jej bolączki?

Chcę budować repertuar wokół dobrej literatury, bo tylko ona – niezależnie, czy jest to klasyka, czy nowa dramaturgia – ma szansę odnosić się do problemów, konfliktów i wyzwań, jakie niesie ze sobą czas bieżący, a które są – jak się przekonujemy – uniwersalne. Zależy mi też na eklektyzmie repertuarowym. Z jednej strony daje on bowiem szansę na poszerzenie grona odbiorców (szukających przecież w teatrze różnych wrażeń i przeżyć), a z drugiej – pozwala na pełen przegląd tego, na jak różne sposoby możemy z widzem o owej współczesności rozmawiać. Różnorodność repertuarowa stanowi też najlepszy trening dla zespołu aktorskiego teatru.

NOWY ROZDZIAŁ

Jak wspomniałem we wstępie, w obliczu nadchodzącej dla Teatru Współczesnego zmiany, instytucja ta jak nigdy potrzebuje teraz poczucia stabilności. Dlatego na początku rozważań na temat przyszłego repertuaru, chciałbym zapewnić, że w kolejnych sezonach artystycznych planuję dalszą eksploatację „zastanych” spektakli – wszystkich, które cieszą się dobrą frekwencją. Jednym z głównych celów, jakie będą mi przyświecać w przypadku pomyślnego rozstrzygnięcia procedury konkursowej, jest bowiem poprawienie nie tylko wyniku frekwencyjnego teatru (w 2022 roku wynosiła ona 75,62% na Dużej Scenie oraz 83,76% na Scenie w Baraku), ale również liczby widzów odwiedzających teatr w ciągu roku (w 2022 roku było to ok. 45 tysięcy osób).

Dotychczasowy repertuar planuję uzupełniać o możliwie dużą liczbę nowych spektakli. Zależy mi, aby nowe tytuły były różnorodne – Teatr Współczesny powinien mieć w repertuarze komedie, tragedie, sztuki obyczajowe, spektakle muzyczne. Na afiszu powinny pojawiać się zarówno teksty klasyczne, jak i prapremiery. Przedstawienia powinni przygotowywać zarówno twórcy już doświadczeni, jak i osoby stawiające pierwsze kroki na zawodowej ścieżce kariery teatralnej. Uważam, że taka strategia repertuarowa to wielka szansa na to, żeby teatr mógł proponować widzom możliwie jak najróżniejsze spojrzenia na rzeczywistość, a zespołowi zapewniać ciągły rozwój. Różnorodność to gwarancja wymiany myśli między widzem a twórcą – a ta dla każdej instytucji kultury powinna być priorytetem.

Zarówno ja, jak i proponowany przeze mnie zastępca ds. artystycznych, jesteśmy czynnymi reżyserami, w związku z czym sami również będziemy chcieli przygotowywać we Współczesnym

spektakle. Uważamy, że to ważne, aby dyrektorzy dobrze znali swój zespół, wiedzieli jak pracuje, w jakiej jest kondycji, czego mu brakuje, czego potrzebuje, jak można usprawnić jego działanie. Nic tak nie daje wglądu w rzeczywisty stan teatru, jak czynne uczestnictwo w przygotowaniu premiery, która zawsze jest dla teatru wyzwaniem i testem dla dosłownie wszystkich jego pracowników – nie tylko Zespołu Artystycznego. Dzięki takiemu podejściu mamy też większą szansę zadbać o dobrostan i rozwój wszystkich etatowych aktorek i aktorów – zminimalizować ryzyko niestety częstych w polskich teatrach sytuacji, kiedy jedna część zespołu gra bardzo dużo, a druga nie ma szansy pokazać pełni swoich możliwości. Aktywnie reżyserujący dyrektorzy są też gwarancją repertuarowego eklektyzmu i konstruowania oferty instytucji w sposób zbilansowany.

Po ewentualnym objęciu dykcji Teatru Współczesnego, chcielibyśmy w pierwszej kolejności zrealizować przedstawienia:

1. Thornton Wilder „The Skin of Our Teeth”

reż. Marcin Hycnar

George Antrobus razem z żoną i dziećmi nieustannie zmagają się z losem. Antrobusowie przeżyli potop, zarazę, siedem lat chudych, epokę lodowcową, czarną ospę, wojny i niepowodzenia, a mimo to patrzą w przyszłość z zaskakującym optymizmem. W formie dowcipnej i groteskowej opowieści Wilder przypomina nam jakie katastrofy mogły pochłonąć ludzkość. Operuje przy tym swobodnie różnymi konwencjami i demaskuje teatralne kulisy. Są w tej historii greckie muzy i starotestamentowy Mojżesz, jest Homer i Noe, są mamuty i dinozaurusy, lodowce, kongresmeni i pukający do drzwi uchodźcy. Ta zaskakująco aktualna opowieść jest dowodem na to, że historia ludzkości zatacza koło i zawsze, mimo wszystko, człowiek wychodzi z opresji cało. Chociaż tekst Wildera powstał ponad 80 lat temu, może być istotnym komentarzem do sytuacji Europy i świata AD 2023 i, mimo ogromu zła, które dzieje się dookoła, dawać nadzieję na lepszą przyszłość.

2. Alexis Michalik „Historia miłosna”

reż. Wojciech Malajkat

Poruszająca opowieść o miłości, która daje siłę i sprawia, że jesteśmy lepszymi ludźmi. Miłości, która rodzi się w najbardziej niezwykły i bezpretensjonalny sposób: przez przypadek. Spotkanie dwóch młodych kobiet wywróci do góry nogami kilka żyć, odmieni losy i nieoczekiwanie splecie ze sobą ścieżki paru osób. Sztuka Alexisa Michalika to także historia o rodzinie, trudach nawiązywania relacji niezależnie od więzów krwi, radzeniu sobie ze stratą kogoś bliskiego, wyzwaniach, jakie przynosi rodzicielstwo, ogromnej potrzebie bycia kochanym i o tym, że każdy zasługuje na drugą szansę. Chociaż „Historia miłosna” porusza najczęściej podejmowany temat na świecie, to przecież wciąż warto podkreślać, że to miłość czyni świat lepszym miejscem. Ta błyskotliwa, zabawna, a zarazem niezwykle wzruszająca opowieść jest doskonałym pretekstem do rozmowy o tolerancji i różnych obliczach najpiękniejszego z uczuć.

3. David Greig i Gordon McIntyre „Midsummer. Szaleństwo nocy letniej”

reż. Ewa Konstancja Bułhak-Rewak

Ona jest prawniczką, on drobnym przestępcą z torbą wypełnioną gotówką. Ona jest zupełnie poza jego ligą, on kompletnie nie jest w jej typie. Bob i Helena. Helena i Bob. Spotykają się w pubie w deszczową noc świętojańską. Idealny wstęp do zabawnej muzycznej komedii romantycznej. Do tego inteligentny humor, błyskotliwe dialogi i niebanalne piosenki. Jednak historia Heleny i Boba to także opowieść o dwójce poranionych przez życie, niepewnych siebie

trzydziestoparolatków, których łączy utracona miłość, niespełnione marzenia i lęk o to, co przyniesie przyszłość. Opowieść o tym, że czasem warto zaryzykować i dać sobie jeszcze jedną szansę... „Midsummer” to teatr rozrywkowy w najlepszym wydaniu – hit zagranicznych scen, sprawdzony także w teatrach w Polsce. Daje szansę na stworzenie kameralnego spektaklu muzycznego na wysokim poziomie. Chcielibyśmy, żeby na deskach Teatru Współczesnego było miejsce na tego typu realizacje.

4. Ella Road „Laborantka”

reż. Anna Gryszkówna

Laborantka Bea zakochuje się po uszy w Aaronie. Tych dwoje łączy słabość do poezji i soku ananasowego. Bea marzy o macierzyństwie, jednak Aaronowi niespieszno do powiększenia rodziny. Ale co stoi na przeszkodzie skoro oboje mają wysoki rating? Ella Road w swojej debiutanckiej sztuce, nominowanej w 2019 roku do prestiżowej nagrody Oliviera, kreśli mroczną wizję świata, w nieokreślonej przyszłości, rodem z serialowej dystopii „Black Mirror”. Badania genetyczne są tak zaawansowane, że na podstawie indywidualnego DNA każdy ma przyznany rating – ocenę, która przekłada się na jego status społeczny, możliwości otrzymania lepszej pracy czy znalezienia partnera życiowego. Głównym kryterium oceny jednostek staje się nie pochodzenie etniczne czy klasowe, a specyficzny koktajl genów. Procesy wykluczania słabszych pozostają jednak dziwnie znajome. Chcielibyśmy zrealizować polską prapremierę tego niezwykle interesującego tekstu z gatunku social fiction stawiającego ważne pytania o kierunek, w jakim zmierza nasza przyszłość. Czy szanse jakie daje nam rozwój nauki są większe niż zagrożenia? Czy w imię komfortu i poczucia bezpieczeństwa jesteśmy w stanie zrezygnować z wolności wyboru? Czy grozi nam uzależnienie naszych społecznych relacji nie od prawdziwych uczuć, ale chłodnej kalkulacji opartej na wynikach badań?

5. Spektakl przygotowany przez laureatkę/laureata konkursu dla początkujących twórców.

6. Florian Zeller „Syn”

reż. Marcin Hycnar

Po rozwodzie rodziców siedemnastoletni Nicolas przechodzi trudny okres. Staje się apatyczny, opuszcza lekcje, kłamie, z wrogością odnosi się do matki. Wierzy, że sytuację może poprawić przeprowadzka do ojca i jego nowej rodziny. Jednak z dnia na dzień chłopak coraz bardziej zamyka się w sobie. Zeller kolejny raz – po oscarowym „Ojcu” – mistrzowsko kreśli obraz współczesnej rodziny. Wnikliwie portretuje rozpacz i samotność nastolatka oraz bezradność rodziców wobec jego pogłębiającej się depresji. „Syn” to wzruszające do głębi studium trudnych relacji z najbliższymi. To opowieść o bezsilności wobec bólu dziecka łącząca tych, którzy mają dzieci, z tymi, którzy mają rodziców. Temat zdrowia psychicznego młodzieży jest niezwykle ważny i – niestety – w naszym kraju bardzo zaniedbany. Z jego kryzysem zmagają się coraz młodsze osoby. A pomoc coraz częściej przychodzi za późno. Polska prapremiera „Syna” to doskonała szansa na zrealizowanie wokół tematu spektaklu warsztatów edukacyjnych dla młodzieży i nauczycieli.

Trudno kategoryzować powyższy plan jako sezonowy, ponieważ nie sposób przewidzieć w jakiej kondycji finansowej będzie instytucja w momencie zmiany dyrekcji (1 września 2024 r.), tj. w połowie roku kalendarzowego (budżetowego). Plan ten jest zatem wizją na pierwsze kilkanaście miesięcy kadencji.

Jeżeli chodzi o realizacje w kolejnych sezonach artystycznych, to celowo ich nie precyzuję, bo byłoby to nie do końca odpowiedzialne wobec organizatora i widzów. Niemożliwym jest bowiem zagwarantowanie, że wszyscy twórcy i twórczynie z którymi ja i mój proponowany zastępca prowadzimy wstępne rozmowy, swoje spektakle rzeczywiście zrealizują. Wszystko to zależy bowiem będzie od ich możliwości czasowych w kolejnych latach oraz kondycji finansowej, w jakiej będzie instytucja – w tym miejscu warto zaznaczyć, że nowy dyrektor przejmie kierowanie placówką w połowie roku budżetowego. Nie wiadomo więc, póki co, na jak kosztowne realizacje teatr będzie mógł sobie w przyszłości pozwolić. W wielu programach konkursowych kandydatek i kandydatów na stanowiska dyrektorskie można wyczytać sporo obietnic, a jednak nierzadko nie znajdują one później pokrycia w rzeczywistości.

Uważam, że dobrze funkcjonujący teatr powinien oczywiście działać według wcześniej opracowanych, w miarę precyzyjnych planów planów, ale musi jednocześnie pozostać otwarty wobec zmieniającej się rzeczywistości, szczególnie w Teatrze Współczesnym. Jak wspominałem już we wcześniejszych akapitach, repertuar powinien być kształtowany wokół tematów, którymi żyją i są zainteresowani aktualnie widzowie i twórczynie/twórcy. Przy tak bogatej ofercie kulturalnej, jaką może poszczycić się Warszawa, każdy teatr musi być również czujny wobec repertuaru innych scen w stolicy – i swój repertuar modyfikować tak, by nie powielać oferty innych instytucji. Wreszcie, musi pozostać otwarty wobec nowych tekstów, ze szczególnym uwzględnieniem polskiej dramaturgii, która powinna mieć w Teatrze Współczesnym swoją istotną reprezentację. Ja i mój proponowany zastępca jesteśmy w stałym kontakcie z autor(k)ami, tłumacz(k)ami, czy agent(k)ami literackimi – i na bieżąco poszukujemy nowych, aktualnych tekstów. Chcielibyśmy również, aby w trakcie naszej kadencji realizowane były także prapremierowe teksty pisane specjalnie dla Teatru Współczesnego (z myślą o jego zespole i linii repertuarowej), zamawiane u wybranych, uznanych autorek/autorów.

Niemniej, podaję poniżej nazwiska twórczyń i twórców, którzy wstępnie zadeklarowali chęć współpracy z Teatrem Współczesnym pod moją dyrekcją i zgodzili się na umieszczenie ich nazwisk w niniejszym programie. Są to: Małgorzata Bogajewska, Anna Sroka-Hryń, Anna Wieczur, Piotr Cieplak, Grzegorz Małecki, Sławomir Narloch, Mateusz Pakuła, Piotr Ratajczak.

W kolejnych sezonach planujemy podjąć rozmowy o ewentualnej współpracy m. in. z takimi artystkami i artystami jak: Anna Augustynowicz, Iwona Kempa, Iza Kuna, Paweł Aigner, Sebastian Chondrokostas, Wojciech Kościelniak, Jarosław Tumidajski. Wierzymy, że przynajmniej część z tych rozmów znajdzie swój finał w postaci kolejnych spektakli na deskach Teatru Współczesnego.

Nasza wizja eklektycznego repertuaru pozwala na inscenizację:

- * adaptacji prozy polskiej i obcej, zarówno współczesnej jak i klasycznej,
- * nowych interpretacji klasycznych tekstów polskich i zagranicznych,
- * polskiego i światowego dramatu współczesnego (w tym prapremier polskich i światowych oraz sztuk pisanych na specjalne zamówienie teatru),
- * spektakli muzycznych,
- * spektakli wg tekstów nigdy w Warszawie niewystawianych lub dawno niegranych,

- * tekstów, które przed laty wystawiono w Teatrze Współczesnym, które cieszyły się uznaniem krytyki/widzów i zapisały się złotymi zgłoskami w historii instytucji,
- * adaptacji scenariuszy filmowych.

Teatr powinien produkować minimum cztery premiery w sezonie, natomiast ambicją moją i mojego zastępcy jest, aby w przyszłości było to **sześć premier** – z czego trzy na Dużej Scenie, a trzy na Scenie w Baraku. Spełnienie tego celu uzależnione jest jednak od powodzenia koniecznego remontu i wysokości dotacji, o czym w dalszej części programu.

MŁODZI I SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKA

Jako wieloletni rektor i wykładowca Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie doskonale znam potencjał tkwiący w społeczności studenckiej. To samo tyczy się Marcina Hyncara, który również wykłada w Akademii – przez kilka lat na Kierunku Reżyseria, a obecnie na Kierunku Aktorstwo.

Zamierzamy więc prężnie rozwijać współpracę Teatru Współczesnego z Akademią. Dostrzegamy w prezentacji najlepszych egzaminów na scenie teatru możliwość poszerzenia jego oferty programowej o spektakle z udziałem młodych adeptów sztuki teatralnej. Sukces przeniesionego do Teatru Współczesnego spektaklu „A planety szaleją... (Młodzi w hołdzie Korze)”, zrealizowanego pierwotnie właśnie w Akademii jako egzamin z piosenki pod opieką Anny Sroki-Hryń, najlepiej świadczy o zainteresowaniu widzów energią i wrażliwością, jaką wnoszą do teatru studenci lub niedawni absolwenci szkół teatralnych.

Akademia Teatralna jest i pozostanie „przyjaciółką” Teatru Współczesnego, ponieważ w studentach i studentkach wszystkich jej kierunków dostrzegamy ogromny potencjał potrzebny do rozwoju obu instytucji. Nie znaczy to oczywiście, że zamykamy się na inne szkoły teatralne; podczas swoich kadencji rektorskich wielokrotnie inicjowałem i hołubiłem ideę współpracy między szkołami, z pozytywnym skutkiem dla całej społeczności akademickiej.

Ponadto, wraz z proponowanym przeze mnie zastępcą, pozostajemy otwarci na współpracę z debiutującymi reżyserkami i reżyserami. Znając jednak realia rynku teatralnego często spotykamy się z pytaniem młodych: debiut – i co dalej? Okazuje się bowiem, że dobry debiut to oczywiście wielkie wyzwanie, ale jeszcze większym jest utrzymanie się na rynku pracy i realizacja kolejnych spektakli. Wiele teatrów proponuje różne konkursy dla młodych, ale większość z nich obarczona jest dość mocno wykluczającymi parametrami: skierowane są one tylko do debiutantów właśnie lub ograniczone sztywnymi kryteriami wiekowymi. Dlatego chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom twórców i twórczyń na początku artystycznej drogi i zaproponować coroczny konkurs na koncepcję spektaklu dla reżyserów z maksymalnie trzema profesjonalnymi przedstawieniami na koncie – niezależnie od wieku aplikujących. Wierzymy, że da to szansę na rozwój karier młodych twórców i twórczyń, którzy często rezygnują z uprawiania zawodu z powodu zbyt długich przerw w pracy między kolejnymi realizacjami.


Strona 7 z 13

OFERTA DLA MŁODSZYCH WIDZÓW

Teatr Współczesny nie posiada obecnie żadnej oferty skierowanej do dzieci i młodzieży. Uważam, że to błąd, ponieważ jest to grupa widzów, o którą instytucje kultury powinny zabiegać w sposób szczególny – im wcześniej bowiem zainteresujemy młodego człowieka sztuką, tym większa szansa, że wróci on do teatru jako dorosły. Teatr jako taki powinien zawsze uczestniczyć w wychowaniu obywatelskim, wspierać w edukacji, kształtować humanistyczne wartości, uczyć krytycznego myślenia.

Z powyższych powodów chcę, żeby Współczesny posiadał w niedalekiej przyszłości co najmniej jeden spektakl skierowany dla najmłodszych widzów. Również przy wyborze innych tytułów istotnym kryterium dla mnie i mojego zastępcy będzie pytanie, czy proponowane przedstawienie dotyczy problemów i zagadnień, które mogą zainteresować młodego, współczesnego widza. Jest to absolutne minimum, które chcemy z moim zastępcą osiągnąć, ale mamy też pomysły na to, jak jeszcze bardziej przyciągnąć do teatru tę nieco zaniedbaną w Teatrze Współczesnym część publiczności. Są to programy edukacyjne, warsztaty dla uczniów i nauczycieli, panele dyskusyjne towarzyszące premierom – słowem, wszystkie inicjatywy, które mogą jeszcze bardziej zachęcić młodego widza do ponownej wizyty w teatrze. Ich organizacja wymaga jednak dodatkowych środków w budżecie (!).

PROMOCJA

Jak już wcześniej stwierdziłem – ogromnym kapitałem Teatru Współczesnego, którego nie można zmarnować, jest jego wierna publiczność. By zrealizować jednak cel polepszenia frekwencji i zwiększenia liczby widzów odwiedzających teatr w ciągu roku – trzeba starać się o pozyskanie nowej widowni. Z pomocą powinna przyjść nowoczesna, oparta na nowych mediach reklama, która będzie uzupełnieniem dla hołdowanej dotychczas „reklamie szeptanej” – wciąż istotnej, ale w dzisiejszych czasach niewystarczającej. Wstępne strategie to:

1. Modernizacja identyfikacji wizualnej teatru, zlecona profesjonalnemu podmiotowi zewnętrznemu (nowe logo, plakaty, afisze, ulotki etc.);
2. Ujednoczenie identyfikacji graficznej, ze szczególnym uwzględnieniem plakatów, które powinny być wykonane w jednej estetyce – tak, aby widz patrzący na plakat mógł od razu skojarzyć je z Teatrem Współczesnym;
3. Większa obecność w środkach masowego przekazu i mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, YouTube, TikTok, LinkedIn); wchodzenie w interakcje z widzami, zachęcanie do tworzenia treści o teatrze, oznaczania go w postach, zdjęciach, relacjach etc.;
4. Modernizacja przestarzałej i niefunkcjonalnej strony internetowej (uzależniona od możliwości finansowych!).



ZWIĘKSZENIE WIDZIALNOŚCI

Teatr Współczesny w Warszawie nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału, ograniczając się jedynie do prezentacji spektakli w siedzibie. Priorytetem dla nowej dyrekcji powinno być zwiększenie jego widzialności zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Współczesny już posiada w swoim repertuarze spektakle, które mogłyby ubiegać się o udział w festiwalach takich jak Festiwal Prapremier w Bydgoszczy, Ogólnopolski Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”, Ogólnopolski Festiwal Komедii Talia, czy Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontrapunkt”. Przedstawienia nie są jednak do tych festiwali zgłaszane, co jest ogromnym błędem i stratą dla teatru – instytucja pozbawia się w ten sposób szans na zwiększenie prestiżu i widzialności. W przypadku objęcia stanowiska dyrektora zamierzam zmienić ten stan rzeczy i robić wszystko, żeby Współczesny prezentował swoje spektakle na jak największej ilości przeglądów i festiwali.

Zamierzam dbać również o to, aby teatr grał swoje spektakle poza siedzibą komercyjnie. Jest to szansa nie tylko na dodatkowe wpływy do budżetu teatru i jego pracowników (!), ale i na świadome budowanie marki instytucji poza Warszawą.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Na dzień składania programu nie przewiduję żadnych gwałtownych ruchów kadrowych czy strukturalnych w teatrze, widzę jednak potrzebę zmodyfikowania schematu organizacyjnego i regulaminu wewnętrznego instytucji – choćby dlatego, żeby stworzyć stanowisko zastępcy ds. artystycznych, z którym współtworzę program.

Obecny zespół aktorski (wg danych ze strony internetowej teatru) liczy 13 aktorek i 16 aktorów. Zapewniam, że politykę kadrową w Dziale Artystycznym będzie determinował tylko i wyłącznie plan kolejnych premier i obsad, ustalanych w porozumieniu z twórczyniami i twórcami spektakli. W Teatrze Współczesnym co roku właściwie dochodziło do pewnych kosmetycznych przetasowań w zespole aktorskim, co jest działaniem oczywistym i naturalnym. Jednocześnie trzon zespołu pozostawał zawsze niezmienny i mocny. Zapewniam, że ewentualne zmiany w zespole za mojej kadencji nie będą odbiegać skalą od tych, jakie miały miejsce w ostatnich latach.

Nie planuję etatów dla reżysera i scenografa.

Ważną kwestią jest dla mnie komunikacja wewnętrzna w instytucji. Rozmowy sezonowe muszą być konkretne i merytoryczne. Poszczególni aktorzy i aktorki muszą być informowani o swoim udziale (bądź jego braku) w kolejnych premierach bez zbędnej zwłoki. Informacje te powinny być im udzielane przez dyrekcję, a nie przez reżyserów i reżyserki poszczególnych spektakli. Jak najszybciej powinni otrzymywać też repertuar – będę dążył do tego, aby był on ogólnodostępny z trzymiesięcznym wyprzedzeniem.



Strona 9 z 13

SZACUNEK I TROSKA

Przestrzeń publiczna powinna być wolna od wszelkich przejawów dyskryminacji, a na instytucjach kultury – rozumianych jako dobro wspólne wszystkich obywateli i obywaterek – ciąży szczególnie obowiązek dbania o tę kwestię. Jako rektor Akademii Teatralnej, we współpracy ze specjalistkami i specjalistami ds. przeciwdziałania przemocy, przeprowadziłem szkołę przez proces zmiany w tym zakresie, a kierując Teatrem Współczesnym zamierzam wykorzystać zdobytą wówczas wiedzę.

Teatr musi być bezpieczną przestrzenią zarówno dla jego pracowniczek i pracowników, twórczyń i twórców podejmujących się w nim realizacji, jak i wszystkich widzów go odwiedzających. Chcę, żeby deklaracja „Jesteście u siebie” – którą kierowałem często do społeczności Akademii – była również deklaracją obowiązującą w Teatrze Współczesnym. Teatr musi być wolny od przemocy i dyskryminacji, a żaden, nawet najbardziej pogłębiony proces twórczy nie może być usprawiedliwieniem dla naruszania czyichś granic. Jako dyrektor będę nadzorował proces prób każdego spektaklu szczególnie pod tym kątem i w razie konieczności reagował na każdy przejaw mobbingu, dyskryminacji i przemocy.

WYZWANIA ADMINISTRACYJNE

Kolejnym działaniem o wysokim priorytecie – w przypadku objęcia stanowiska – będzie dla mnie remont Sceny w Baraku i całego jej zaplecza administracyjno-technicznego. Biorąc pod uwagę katastrofalny stan, w jakim znajduje się budynek – jest to poważne i trudne przedsięwzięcie. Jednak jako rektor Akademii Teatralnej nadzorowałem w ostatnich latach wiele remontów oraz modernizacji i wierzę, że zdobyte przeze mnie w tej materii doświadczenie, zdecydowanie przyspieszy i usprawni wszelkie prace.

Remont jest konieczny natychmiast. Zarówno scena, jak i jej zaplecze, wszystkie pracownie, magazyny, sala prób, pokoje administracyjne, czy garderoby – znajdują się w stanie uwłaczającym standardom i godności. W teatrze są grzyb i pleśń, które narażają pracowników i widzów na problemy zdrowotne. Bez remontu budynek nie będzie niedługo spełniał wymogów BHP i ppoż.

Remont jest też niezbędny, jeśli chcemy usprawnić i rozwinąć działalność instytucji. Po remoncie teatr będzie mógł grać więcej tytułów i o wiele sprawniej dokonywać zmian scenograficznych. Aktualnie liczba sztuk w repertuarze jest ograniczona i zdeterminowana przez skromne możliwości techniczno-magazynowe (brakuje miejsca na przechowywanie scenografii), a proces zmiany dekoracji trwa znacznie dłużej niż powinien z powodów logistyczno-technicznych (ręczny transport dekoracji i utrudniony dostęp do przestrzeni scen z zewnątrz).

Modernizacji wymaga również główny budynek teatru. Stan pomieszczeń ogólnodostępnych, a przede wszystkim strefy zakulisowej pozostawia wiele do życzenia.



Strona 10 z 13

W przypadku objęcia funkcji chcę też jak najszybciej doposażyć sceny pod kątem sprzętu akustycznego i oświetleniowego. Ten (co wraz z proponowanym zastępcą wiemy z własnego doświadczenia pracy we Współczesnym) jest już zawodny i przestarzały.

WSPÓŁCZESNY – WŁĄCZAJĄCY

W nowym budynku wreszcie będzie możliwość zbudowania windy, co jest szczególnie ważne w kontekście umożliwienia korzystania z oferty instytucji przez osoby z niepełnosprawnościami. Jest to kolejna grupa widzów, o którą chcę zadbać w sposób szczególny. W teatrze niezwłocznie należy zlikwidować – w miarę możliwości finansowych (!) – wszelkie bariery architektoniczne (zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami).

Następnym krokiem włączającym powinna być prezentacja jak największej ilości tytułów z audiodeskrypcją oraz tłumaczem migowym, dzięki czemu będziemy mogli zaprosić do pełnego uczestnictwa w spektaklu osoby z dysfunkcjami wzroku i słuchu. Mam nadzieję, że pozwolą na to fundusze (!).

Strona internetowa oraz kanały społecznościowe teatru powinny być prowadzone zgodnie z wytycznymi wynikającymi z ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. Mowa tu m.in. o napisach do filmów dla osób z niepełnosprawnością słuchu, czy opisach alternatywnych do zdjęć dla osób z niepełnosprawnością wzroku.

Zdaję sobie sprawę, że mimo tych rozwiązań, nadal pozostanie duża grupa widzów, którzy nie będą mogli przyjść do teatru z powodów zdrowotnych. Z pomocą może przyjść (znow – w miarę możliwości finansowych!) profesjonalne rejestrowanie spektakli i udostępnianie ich w wersji on-line. Dzięki temu istniałaby rzetelna archiwizacja, a w momencie zejścia tytułu z afisza, można byłoby „przedłużyć” jego żywotność w przestrzeni wirtualnej. To rozwiązanie pomogłoby zresztą w dotarciu do jeszcze większej grupy odbiorców i odbiorczyń.

Teatr powinien wychodzić też naprzeciw potrzebom osób, które nie są w stanie korzystać z oferty kulturalnej ze względu na ograniczone możliwości finansowe. Kolejnymi grupami, które powinny więc znaleźć się pod szczególną opieką instytucji są studenci i seniorzy – chciałbym zwiększyć liczbę kierowanych do nich akcji oraz pulę biletów ze stosownymi zniżkami.

WSPÓŁCZESNY – EKOLOGICZNY

Jednym z największych wyzwań, jakiemu musi stawić czoła współczesny świat, jest kryzys klimatyczny. Nowoczesna instytucja kultury musi aktywnie włączać się w propagowanie postaw proekologicznych – zarówno wśród swoich pracowników, jak i widzów. Odpowiedzialny teatr musi robić wszystko, by zredukować produkcję odpadów i oszczędzać zużycie energii.

Położenie Teatru Współczesnego utrudnia sprawne zaparkowanie samochodu w pobliżu teatru i już choćby z tego względu istotnym wydaje się promowanie dojazdu za pomocą komunikacji zbiorowej czy roweru. Infrastruktura wokół teatru powinna być przyjazna wobec rowerzystów, co na początek można osiągnąć choćby przez zamontowanie stojaków na rowery, z których mogliby korzystać zarówno widzowie, jak i pracownicy teatru.

Myślenie proekologiczne powinno towarzyszyć też procesowi twórczemu – wiele elementów scenografii (podłogi, ściany) można z powodzeniem wykorzystywać przy produkcji kolejnych premier i należy robić wszystko, by tak się działo.

ANALIZA FINANSOWA

Po analizie bilansu finansowego muszę zawiadomić, że dostrzegam poważny deficyt w finansowaniu Teatru Współczesnego przez Organizatora. Trzeba uczciwie stwierdzić, że objęcie funkcji dyrektora wiąże się – w związku z tym – z wielkim ryzykiem, wzięwszy pod uwagę niecierpiący zwłoki generalny remont, konieczne doraźne modernizacje oraz braki w wyposażeniu i sprzęcie. Z analizy „Rachunku zysków i strat” za rok 2022 r. wynika, że dotacja w wysokości 8 845 668 zł nie pokrywa wynagrodzeń i ZUSów (9 592 480,64), wydatków na media (668 452,48) i wydatków na usługi (926 151,68), których suma zamyka się w kwocie 11 187 084,8 zł. Dotacja w dotychczasowej wysokości pozwala więc na prowadzenie teatru w bardzo ograniczonej skali (w roku 2023 zrealizowano trzy premiery, w roku 2022 – dwie). Bez zwiększenia dotacji nie uda się wprowadzić w życie planu zwiększenia frekwencji, intensywnej obecności na rynku środowiskowym, czy zwiększenia ilości premier.

Żeby zapewnić większą stabilność finansową, mam zamiar rozpocząć prace nad uruchomieniem środków z funduszy operacyjnych, unijnych i samorządowych oraz aplikować o dodatkowe środki w konkursach grantowych. Rozwiązaniem, które pozwoli zminimalizować koszty przygotowywania kolejnych premier, jest też współpraca z innymi teatrami, którą chcę nawiązać, a więc – koprodukcje wspólnych spektakli.

W dalszym ciągu jednak, to w zależności od wysokości dotacji podmiotowej zaprezentowany wyżej program będzie mógł być realizowany w stopniu mniejszym lub większym.

PODSUMOWANIE

Teatr Współczesny w Warszawie potrzebuje sprawnego, ale dokonanego z odpowiednim wyczuciem, przejścia przez proces zmiany w kontekście kilkudziesięcioletniego pełnienia funkcji dyrektora przez p. Macieja Englerta. Wierzę, że posiadam stosowne, udokumentowane kompetencje, które pozwolą mi przeprowadzić ten proces nie tylko bez szkody, ale i z korzyścią – zarówno dla pracowników, jak i widzów teatru. To samo tyczy się proponowanego przeze mnie zastępcy ds. artystycznych. Obaj posiadamy szerokie doświadczenie w kierowaniu instytucjami kultury. Przez ponad osiem lat kierowałem Teatrem Syrena (w latach 2009-2014 jako dyrektor naczelny i artystyczny, w latach 2014-2017 jako dyrektor artystyczny). W przyszłym roku kończy

się też moja druga kadencja rektora Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Pan Marcin Hycnar natomiast przez trzy lata pełnił funkcję zastępcy dyrektora ds. artystycznych w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, a przez półtora roku był dyrektorem Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi. Obaj jesteśmy też czynnymi zawodowo aktorami i reżyserami – i obaj doskonale znamy zespół Teatru Współczesnego. Zrealizowane tam przez nas spektakle najlepiej oddają naszą wizję artystyczną dla tego miejsca. Zgodnie z oczekiwaniami widzów chcemy zachować jego profil i charakter, ale równocześnie powiększać ofertę programową i rozwijać instytucję – zgodnie ze współczesnymi standardami zarządzania i celami wyznaczonymi w procedurze konkursowej przez Organizatora, tj. Miasto Stołeczne Warszawa.

10/12/23

Wojciech Malajka